Mołdawia: nagła dymisja premiera i kryzys wizerunkowy obozu prozachodniego

7.7.2026 - Kamil Całus | Ośrodek Studiów Wschodnich

3 lipca premier Mołdawii Alexandru Munteanu ogłosił rezygnację z funkcji szefa rządu – osiem miesięcy po tym, jak pod koniec października 2025 r. partia Działania i Solidarności (PAS) udzieliła wotum zaufania jego gabinetowi (zob. Technokrata na trudne czasy? Mołdawia z nowym rządem). Nie podał konkretnych powodów, stwierdzając jedynie, że nie może już sprawować urzędu zgodnie z własnymi zasadami i przekonaniami. Prezydent Maia Sandu, faktyczna liderka PAS, przyjęła dymisję, zapowiadając konsultacje z frakcjami w sprawie następcy jeszcze w tym tygodniu. Lider opozycyjnej Partii Socjalistów (PSRM) Igor Dodon zażądał przedterminowych wyborów, a mer Kiszyniowa Ion Ceban (Ruch Alternatywy Narodowej) wezwał do dymisji całe kierownictwo państwa, z prezydent Sandu włącznie.

Decyzja Munteanu była zaskakująca, a jej rzeczywiste motywy pozostają nieznane. Wiele wskazuje jednak, że wiąże się ona z napięciami w obozie władzy wokół planowanej reformy fiskalnej oraz z serią afer korupcyjnych i nepotycznych, które w ostatnich tygodniach ujawnili w instytucjach publicznych mołdawscy dziennikarze śledczy. W ich efekcie ugrupowanie rządzące znalazło się w najpoważniejszym kryzysie wizerunkowym od przejęcia władzy w sierpniu 2021 r.

Komentarz

- **Za nieoczekiwaną dymisją premiera stały zapewne dwie przyczyny.** Pierwszą były napięcia w obozie władzy wokół reformy budżetowo-podatkowej. Poddany 11 czerwca konsultacjom pakiet – wspierany przez Munteanu – upraszczał system podatkowy: obok obniżki PIT z 12% do 7% (dla dochodów poniżej 50 tys. euro) i składki zdrowotnej z 9% do 7% zakładał niepopularne zmiany – rezygnację z obniżonego (8%) VAT m.in. na żywność, leki i gaz ziemny oraz ujednolicenie stawki na 20%. Wywołało to niezadowolenie obywateli oraz części polityków PAS. Opozycja protestowała przed parlamentem, a minister edukacji Dan Perciun skrytykował projekt, wskazując na brak dyskusji w obozie rządzącym.
- **Drugą przyczyną była seria afer korupcyjnych w instytucjach publicznych.** Najszerszym echem odbiła się ta wokół państwowej spółki MoldATSA zarządzającej przestrzenią powietrzną kraju. 18 czerwca dziennikarze wykazali, że jej dyrektor Dumitru Vangheli podał w swojej biografii nieprawdziwe dane (m.in. o rzekomej pracy jako pilot), a jego pensja przekraczała siedmiokrotność średniej krajowej. Wkrótce po objęciu stanowiska przekazał też znaczną (jak na lokalne standardy) darowiznę na trwającą kampanię PAS. Zatrudniona bez konkursu na rzeczniczkę przedsiębiorstwa Anastasia Taburceanu, kuzynka prezydent Sandu, miała zarobić blisko milion lejów w niespełna rok. Krajowe Centrum Antykorupcyjne (CNA) wszczęło postępowanie karne, a dyrektora i rzeczniczkę odwołano. Do dymisji podał się też szef Agencji Mienia Publicznego organizującej konkurs na szefa MoldATSA. Spekuluje się, że Munteanu odszedł, nie mogąc przeforsować wspomnianej reformy i nie godząc się na układy korupcyjne korzystne dla urzędników powiązanych z władzą. Sandu zaprzeczyła jednak, by utrudniano mu walkę z nadużyciami, podkreślając, że miał pełną swobodę.
- **Wydarzenia ostatnich tygodni to poważny cios wizerunkowy w PAS.** Walka z korupcją i sanacja instytucji po latach rządów oligarchicznych były jednym z filarów programu partii i osobistej legitymacji Sandu. Nawet jeśli pogłoski o czerpaniu korzyści przez urzędników PAS i ochronie skorumpowanych układów są nieprawdziwe, samo ich pojawienie się podważa wiarygodność władz. Afera osłabia zaufanie do partii i prezydent – symbolu reform – oraz pogarsza wizerunek Mołdawii u zachodnich partnerów. Dzieje się to w newralgicznym

momencie: Kiszyniowowi udało się niedawno przełamać impas związany z wetem Węgier i otworzyć pierwszy klaster negocjacji akcesyjnych z UE (zob. *Ukraina i Mołdawia rozpoczynają negocjacje akcesyjne z UE*). Tymczasem to najbliższe miesiące zdecydują o tym, czy Mołdawia zdoła utrzymać dotychczasowe szybkie tempo integracji europejskiej (negocjacje mają według planu PAS zakończyć się już w 2028 r., a wejście do UE ma nastąpić w 2030 r. – to także jedna z kluczowych obietnic wyborczych).
- **W najbliższych tygodniach należy oczekiwać powołania nowego rządu firmowanego przez PAS.** Dysponująca 55 ze 101 mandatów partia najpewniej samodzielnie utworzy gabinet, co czyni scenariusz przedterminowych wyborów mało prawdopodobnym. Wśród kandydatur na premiera wymienia się biznesmena Vasile Tofana, rozważanego już przy formowaniu gabinetu przed ośmioma miesiącami, oraz ministra Perciuna. Kandydatów do podjęcia się tej misji może zniechęcać skala wyzwań. Nowy szef rządu stanie bowiem przed trudnym zadaniem: będzie musiał zmierzyć się z następstwami afer, odbudować zaufanie elektoratu oraz kontynuować niepopularne często reformy wynikające z procesu akcesyjnego (takie jak reforma podziału administracyjnego kraju) i oczekiwań głównych kredytodawców, na czele z MFW (jak mająca ożywić gospodarkę i ustabilizować budżet reforma systemu fiskalnego).

https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2026-07-07/moldawia-nagla-dymisja-premiera-i-kryzys-wizerunkowy-obozu